

## Rafał Kos

# O związaniu cesjonariusza zapisem na sąd polubowny

Uznanie przez Sąd Najwyższy (dalej jako SN), że cesjonariusz wierzytelności jest związany zapisem na sąd polubowny ze stosunku podstawowego, z którego wynika wierzytelność, przesądziło o utrwaleniu poglądu – jednolitego zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, iż każdy następcą prawnym pod tytułem szczególnym strony z umowy podstawowej jest związany zapisem na sąd polubowny zawartym w tej umowie. Glosa krytycznie analizuje argumenty, które motywowały SN do przyjęcia tej tezy i stawia pod znakiem zapytania trafność tego poglądu na tle obowiązujących przepisów.

### Wyrok Sądu Najwyższego z 3.09.1998 r. (I CKN 822/97)<sup>1</sup>

Zapis na sąd polubowny odnosi skutek także wobec cesjonariusza.

#### 1. Istota rozstrzygnięcia problemu przez SN

W glosowanym orzeczeniu SN rozstrzygnął problem, czy **nabywca syngularny uprawnienia (roszczenia) z umowy podstawowej jest związany zawartym w niej zapisem na sąd polubowny**, który strony zastrzegły dla sporów mogących wyniknąć między nimi z umowy podstawowej<sup>2</sup> (wszystkie wyróż. – R.K.). Skąpa regulacja przepisów kodeksu postępowania cywilnego<sup>3</sup>, zarówno w brzmieniu sprzed nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego z 28.07.2005 r.<sup>4</sup>, jak i po niej, nie dawała wprost odpowiedzi na to pytanie<sup>5</sup>. Było (i jest nadal)

zadaniem orzecznictwa i doktryny podejmowanie próby udzielenia odpowiedzi na to pytanie, mając na uwadze jego wagę dla praktyki obrotu gospodarczego, który od ponad dwóch dekad coraz intensywniej korzysta z różnych form alternatywnego rozstrzygania sporów. Glosowane orzeczenie stanowiło, po zmianach ustrojowych w 1989 r., pierwszą, kompleksową ocenę tego zagadnienia. Jego waga jest tym istotniejsza, że w sposób dominujący ukształtowało ono orzecznictwo sądów powszechnych<sup>6</sup> i SN w zakresie kwestii związania następców prawnych zapisem na arbitraż<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> Wyrok SN z 3.09.1998 r. (I CKN 822/97), OSNC 1999/2, poz. 39.

<sup>2</sup> Oba kluczowe dla niniejszych rozważań terminy: „umowa podstawowa” i „zapis na sąd polubowny” zostały przyjęte za SN, który używa ich konsekwentnie w uzasadnieniu swojego orzeczenia.

<sup>3</sup> Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.), dalej jako k.p.c.

<sup>4</sup> Ustawa z 28.07.2005 r. – o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 178, poz. 1478).

<sup>5</sup> Nowelizacja ta, uchylająca jak wiadomo dotychczasowe przepisy dotyczące sądu polubownego i wprowadzająca nową regulację w tym zakresie, nie zmieniła tych przepisów o sądzie polubownym, które stanowiły główny

przedmiot wykładni SN rozstrzygającego przedmiotowe zagadnienie; wprowadziła natomiast nowe rozwiązania (zob. art. 1163 k.p.c.), które są ważne i będą stanowić w dalszej części wątek dla krytycznych rozważań tej glosy.

<sup>6</sup> Nie zmieniają tej oceny nieliczne wyjątki, zob. m.in. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15.04.2011 r. (VI Acz 521/11), niepubl., w którym sąd ten odmówił automatycznego związania nabywcy rzeczy najętej zapisem na sąd polubowny z umowy najmu, zawartej przez zbywcę rzeczy i najemcę.

<sup>7</sup> Zob. m.in. postanowienie SN z 1.03.2000 r. (I CKN 845/99), „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2000/7, s. 7, w którym SN odwołał się wprost do uzasadnienia glosowanego orzeczenia w odniesieniu do objęcia zapisem sporu z powództwa byłego współnika o niewypłacony

Teza o związaniu cesjonariusza zapisem na sąd polubowny także została przyjęta przez akklamację przez doktrynę prawa arbitrażowego, która w większości w sposób bezkrytyczny przyjęła wnioski, na których oparł się SN<sup>8</sup>. Celem niniejszej glosy jest szczegółowa analiza argumentów,

na których oparł się SN, stawiając tezę o związaniu następcy prawnego zapisem na sąd polubowny wynikającym z umowy podstawowej.

## 2. Ewolucja stanowiska przedwojennej judykatury

Warto przypomnieć, że rozpatrywane zagadnienie pojawiło się w praktyce orzeczniczej po raz pierwszy już w orzecznictwie i literaturze przedwojennej, i już wtedy budziło istotne wątpliwości oraz prowadziło do rozbieżnych ocen. Początkowo przyjmowano, że zapis na sąd polubowny obejmuje tylko te osoby, które go podpisały, a wyjątkowo ich następców prawnych pod tytułem ogólnym – „(...) a co najwyżej ich dziedziców”, natomiast nie wiąże następcy syngularnego. Sąd Najwyższy przyjmował w owym czasie, że cesjonariusz względem jednej ze stron – cedenta może wstąpić do toczącego się przed sądem polubownym sporu, jeżeli złoży pisemne oświadczenie, iż poddaje się orzecznictwu tego sądu, a strony nie sprzeciwiły się jego udziałowi w sprawie<sup>9</sup>. Ten pogląd uległ jednak zmianie i w kolejnych orzeczeniach SN przyjął, podobnie jak w głosowanym orzeczeniu, związanie następcy syngularnego zapisem na arbitraż. Według zmodyfikowanego stanowiska SN, pozycja prawna cesjonariusza była identyczna z pozycją jego poprzednika prawnego. Identyczność uprawnień przejawiała się przede wszystkim w fakcie, że cesjonariusz mógł dochodzić roszczenia w ten sam sposób i na tej samej drodze, jak to mógł uczynić cedent<sup>10</sup>. W kolejnym przedwojennym orzeczeniu SN podtrzymał ten pogląd i podkreślił, że w przypadku cesji roszczenia, może ono być dochodzone w arbitrażu przez cesjonariusza, tj. inną osobę, aniżeli stronę, która zawarła umowę o arbitraż,

mu udział w zysku w spółce z o.o., w której statucie zawarto zapis na sąd polubowny; notabene orzeczenie to jest dość powszechnie błędnie powoływane jako potwierdzające związanie następcy zapisem, w sytuacji gdy dotyczy ono kwestii innej, związania współnika założyciela zapisem na sąd polubowny zawartym w umowie spółki, pomimo jego ustąpienia ze spółki. Zob. też uchwała SN z 16.03.2006 r. (III CZP 4/06), „Prawo Bankowe” 2007/5, s. 38, w której do argumentacji głosowanego orzeczenia odwołał się SN, uzasadniając nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu, wystawionemu przez bank, który nabył od innego banku objętą tym tytułem wierzytelność. Na marginesie warto zwrócić uwagę na uporczywe, nieprawidłowe powoływanie się na argument jednolitości orzecznictwa w przedmiotowej kwestii, wskazując w szczególności na dwa orzeczenia SN, w których rozstrzygnięcie zapadło w świetle stanów faktycznych nieadekwatnych dla takiego uogólnienia, tj. postanowienia SN z 13.06.2000 r. (I CKN 1507/99), LEX nr 51803, dotyczącego nie następstwa, **lecz umownego przystąpienia do umowy**, w której zawarto zapis na sąd polubowny, oraz uchwały SN z 13.07.2011 r. (III CZP 36/11), OSNC 2012/3, poz. 31, dotyczącej z kolei **ustawowego przystąpienia do długów** nabywanego przedsiębiorstwa, które były objęte zapisem na sąd polubowny.

<sup>8</sup> Ograniczony ramy niniejszej publikacji uniemożliwiają powołanie tu wszystkich głosów przedstawicieli doktryny aprobujących pogląd SN o związaniu następcy syngularnego zapisem na sąd polubowny; wyjątek jest konieczny w odniesieniu do dwóch opracowań poświęconych temu zagadnieniu – por. K. Weitz, *Następstwo prawne a związanie zapisem na sąd polubowny*, „Kwartalnik ADR” 2011/4, s. 111–127, oraz J. Zralek, W. Kurowski, *Wpływ przelewu wierzytelności na klauzulę arbitrażową*, „Kwartalnik ADR” 2008/3, s. 135–148. Obie prace, aprobując tezę głosowanego orzeczenia, zawierają pogłębioną analizę problemu, wskazując na wiele słabości uzasadnienia przyjętego przez SN; zwłaszcza opracowanie J. Zraleka i W. Kurowskiego stanowi *de facto* krytykę stanowiska SN. Obie prace proponują jednocześnie ciekawe koncepcje, które mają zneutralizować słabości stanowiska SN. Jedyńm mankamentem obu prac wydaje się niewłaściwie postawiona teza badawcza; autorzy nie stawiają pytania, czy w obowiązującym stanie prawnym **następca jest związany** zapisem na sąd polubowny, tylko *a priori* zakładają, że **następca musi być związany**, i poszukują uzasadnienia dla tezy, **dlaczego** takie założenie jest trafne.

<sup>9</sup> Orzeczenia SN: z 21.01.1931 r. (Rw. 1931/31), „Przegląd Prawa i Administracji” 1931, poz. 130; z 19.02.1929 r. (III R 116/29), „Przegląd Prawa i Administracji” 1929, poz. 2; zob. szerzej M. Hałgas, *Charakter zapisu na sąd polubowny*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2007/7, s. 7.

<sup>10</sup> Orzeczenie SN z 1.03.1934 r. (C II 34/33), Zb. Orz. 1934, poz. 607 – cytowane za: M. Hałgas, *Charakter zapisu...*, s. 7.

oraz że na cesjonariusza przechodzi także obowiązek zapisu na arbitraż<sup>11</sup>.

### 3. Reasumpcja stanu faktycznego stanowiącego kanwę rozstrzygnięcia SN

Stan faktyczny, na kanwie którego zapadło głosowane orzeczenie, nie jest zawiły. Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie (dalej jako Sąd Arbitrażowy przy KIG) zasądził na rzecz powodowej P. spółki z o.o. z siedzibą w R. określoną sumę pieniężną, zgodnie z jej żądaniem. Pozwana spółka akcyjna z siedzibą w R. wniosła skargę o uchylenie tego wyroku, opartą na podstawach z art. 712 § 1 pkt 1 i pkt 4 k.p.c., tj. powołując się m.in. na **brak zapisu na sąd polubowny**. Pozwana S.A. zarzucała, że pierwotnie umowa podstawowa (stosunek podstawowy) wiązała ją z innym podmiotem, tj. z P. spółką z o.o. z siedzibą w W. Umowa ta przewidywała: „spółka P. z siedzibą w W. może przenieść **wszystkie swoje prawa i obowiązki** wynikające z umowy na rzecz innej spółki handlowej bez zgody (...) S.A. z siedzibą w R.”, a jedynie za stosownym powiadomieniem S.A. Umowa ta przewidywała też zapis na sąd polubowny (Sąd Arbitrażowy przy KIG) co do wszelkich sporów z niej wynikających i wybór prawa polskiego. Stosowne powiadomienie wystąpiło, lecz pozwana S.A. kwestionowała skuteczność przeniesienia praw i obowiązków z tej umowy z uwagi na rozbieżności w opisie strony umowy przelewu (dosłownie, według nomenklatury przyjętej przez strony – „umowy przekazania praw i obowiązków”). Apelacja

od orzeczenia sądu I instancji, oparta m.in. na podobnie uzasadnionym zarzucie, została oddalona. W kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego skarżąca S.A. przypomniła podnoszony uprzednio zarzut braku zapisu na sąd polubowny. Przy tak ujętej podstawie powództwa, w której powód wywodził swoje roszczenie z faktu nabycia roszczenia od poprzednika prawnego w umowie podstawowej, kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia skargi, w zakresie, w jakim była ona oparta na podstawie art. 712 § 1 pkt 1 k.p.c. (brak zapisu), miała odpowiedź na pytanie o skuteczność wobec cesjonariusza zapisu na sąd polubowny, dokonanego w umowie podstawowej, z której prawa przeniesiono.

### 4. Argumenty SN uzasadniające tezę o związaniu cesjonariusza zapisem na sąd polubowny

Rozważając tę kwestię, SN uznał, że zbycie wierzytelności z umowy, w której był zapis na sąd polubowny powoduje, iż zapis **automatycznie przechodzi** na nabywcę. Sąd Najwyższy uzasadnił to stanowisko w sposób następujący.

Sąd Najwyższy wskazał w pierwszej kolejności, że w myśl art. 697 § 1 k.p.c., strony w granicach zdolności do samodzielnego zobowiązania się, mogły poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe. Artykuł 698 § 2 k.p.c. wymagał, aby w zapisie na sąd polubowny **dokładnie oznaczyć przedmiot sporu albo stosunek prawny**, z którego spór wynikł lub mógł wyniknąć<sup>12</sup>. Takie unormowanie, zdaniem SN, według którego w treści zapisu **wskazuje się nieokreślone indywidualnie strony sporu, lecz stosunek prawny lub przedmiot sporu** – nakazuje przyjąć, że w wyniku zapisu oznaczone roszczenia (wierzytelności) uzyskują tę **właściwość**, iż spory o nie podlegają orzecznictwu sądu polubownego.

<sup>11</sup> Orzeczenie SN z 8.02.1935 r. (C III 778/34), OSNC 1935/11, poz. 430 – cytowane za M. Mazur, *Moc wiążąca umów procesowych na przykładzie zapisu na sąd polubowny*, „Kwartalnik ADR” 2011/1, s. 48; zob. też orzeczenie SN z 8.02.1937 r. (C III 1254/35), Zb. Orz. 1935, poz. 430. Jeśli chodzi natomiast o głosy w literaturze przedwojennej por. m.in. J. Skąpski, Z. Fenichel, w: *W kwestii mocy obowiązującej zapisu na sąd polubowny dla cesjonariusza strony*, „Polski Proces Cywilny” 1934/17–18, s. 500, i zaprezentowane w tej polemice argumenty za związaniem następcy (J. Skąpski), powtórzone częściowo przez SN w głosowanym orzeczeniu, oraz argumenty przeciwko tej tezie (Z. Fenichel).

<sup>12</sup> Obecnie analogiczne, w komentowanym zakresie, postanowienie co do treści zapisu na sąd polubowny zawiera art. 1161 § 1 k.p.c.; na marginesie – wymóg „dokładności” oznaczenia stanowi jedynie interpretację SN, literalna treść przepisu art. 697 k.p.c. (obecnie regulacji z art. 1161 k.p.c.) milczy o takiej precyzji w oznaczeniu stosunku prawnego.

Dalej, w opinii SN, skutkiem umowy przelewu jest przejście objętej nią wierzytelności (roszczenia) z majątku zbywcy do majątku nabywcy, wraz ze związanymi z tą wierzytelnością prawami (art. 509 § 2 kodeksu cywilnego<sup>13</sup>). Zakres praw związanych, w rozumieniu art. 509 § 2 k.c., z wierzytelnością jest szeroki i mieści się w nim również wspomniana właściwość, jaką z mocy norm prawa procesowego uzyskują wierzytelności, których dotyczy zapis na sąd polubowny. Łączy się to ściśle z zasadą, że cesjonariusz wstępuje w pozycję prawną cedenta. Niejako drugą stroną tej zasady jest dopuszczalność podnoszenia przez dłużnika wobec cesjonariusza wszelkich zarzutów, które miał przeciwko cedentowi w chwili powzięcia wiadomości o przelewie (art. 513 § 1 k.c.). Dlatego, zdaniem SN, dłużnik wierzytelności z umowy zawierającej zapis na sąd polubowny, pozwany przed sąd powszechny, może więc podnieść zarzut zapisu na sąd polubowny (art. 697 § 2 w zw. z art. 202 k.p.c.) także przeciwko cesjonariuszowi.

Sąd Najwyższy uzupełnił tę argumentację i przeprowadził polemikę z hipotetycznym poglądem przeciwnym, tj. odrzuceniem skuteczności zapisu na sąd polubowny względem cesjonariusza; zdaniem SN, brak automatycznego objęcia cesjonariusza zapisem na sąd polubowny, wynikającym z umowy podstawowej, musiałoby się, rzekomo, łączyć z: a) przyjęciem wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny, w razie przelewu wierzytelności z umowy objętej zapisem, albo b) uznaniem niezbywalności wierzytelności z umowy objętej zapisem z woli stron (art. 509 § 1 *in fine* k.c.).

Nie ma jednak, zdaniem SN, podstaw do przyjęcia ani pierwszej, ani drugiej z wymienionych konsekwencji. Przyjęcie stanowiska, że przelew powoduje wygaśnięcie zapisu, oznaczałoby pozostawienie decyzji o losach zapisu w rękach jednej tylko ze stron umowy o zapis na sąd polubowny. To jednak wymagałoby wyraźnej podstawy w ustawie, tymczasem kodeks postępowania cywilnego nie wymienia wśród przyczyn wygaśnięcia zapisu na sąd

polubowny przelewu wierzytelności objętej zapisem (por. 702 § 1 k.p.c.)<sup>14</sup>. Uznanie zaś, że przez zapis na sąd polubowny strony zawsze wyłączają zbywalność objętych nim wierzytelności, byłoby założeniem dowolnym, o czym, jak ujął to SN, najlepiej świadczy rozpoznawana sprawa, w której zapisowi na sąd polubowny towarzyszyła klauzula przewidująca możliwość przeniesienia praw i obowiązków objętych zapisem.

Na koniec SN podparł się „argumentem z autorytetu”, wskazując, że przedstawiony pogląd o automatycznej skuteczności zapisu na sąd polubowny względem cesjonariusza koresponduje zarówno z przedwojenną linią orzecniczą SN oraz ze stanowiskiem części piśmiennictwa z okresu obowiązywania dawnego kodeksu postępowania cywilnego (zawierającego regulacje podobne do tej, która stanowiła przedmiot wykładni w przedmiotowej sprawie), jak i z poglądami prezentowanymi w piśmiennictwie w świetle obowiązującego (w chwili orzekania) stanu prawnego<sup>15</sup>.

## 5. Krytyka argumentacji przedstawionej przez SN

W świetle powyższych argumentów, jakie podał SN na uzasadnienie swojego stanowiska,

<sup>14</sup> Nie wymienia jej także obecny odpowiednik dawnego art. 702 k.p.c., tj. art. 1168 k.p.c.

<sup>15</sup> W glosie zrezygnowano z polemiki z tym argumentem z uwagi na wysoki stopień jego ogólności; stanowiska przedstawicieli doktryny, wyjąwszy autorów takich, jak K. Weitz oraz J. Zralek i W. Kurowski, są zasadniczo podobne do zajętego przez SN, i bardzo podobnie uzasadnione, dlatego niniejsze uwagi krytyczne mogą, *mutatis mutandis*, odnosić się też do tych stanowisk, por. w szczególności M. Tomaszewski, w: A. Szumański (red.), *System prawa handlowego*, t. 8: *Arbitraż handlowy*, S. Włodyka (red.), Warszawa 2010, s. 318–320; A. W. Wiśniewski, *Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce*, Warszawa 2011, s. 473–474; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008, s. 149–150; R. Morek, *Mediacja i arbitraż. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 136; A. Szumański, *Zakres podmiotowy zapisu na sąd polubowny w sporze ze stosunku spółki kapitałowej ze szczególnym uwzględnieniem sporu powstałego na tle rozporządzenia prawami udziałowymi*, w: *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurkiewiczowi*, P. Nowaczyk, S. Pieckowski, J. Poczobut, A. Szumański, A. Tynel (red.), Warszawa 2008, s. 241–242.

<sup>13</sup> Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.), dalej jako k.c.

głosowane orzeczenie zasługuje na krytykę. Zaden z argumentów podniesionych przez SN nie znajduje, zdaniem autora tej glosy, uzasadnienia w obowiązującym stanie prawnym<sup>16</sup>.

### 5.1. Brak podstaw dla uznania „arbitrażowej drogi sądowej” dochodzenia prawa za szczególną właściwość prawa

Fakt, że w razie naruszenia praw podmiotowych, wynikających z umowy podstawowej, uprawniony może żądać od właściwych organów zastosowania przymusu dla ich ochrony, a pozwany ma możliwość obrony przed takim żądaniem, stanowi istotę mechanizmu **sądowej ochrony praw cywilnych**. Każdy podmiot, który nie może zrealizować swojego prawa przy dobrowolnym współdziałaniu podmiotu zobowiązanego, ma możliwość **wniesienia sprawy do sądu**, po to by ten rozpatrzył spór i wydał orzeczenie, które będzie wykonane albo dobrowolnie, mocą jego autorytetu (strona przegrywająca rezygnuje z „dalszego oporu”), albo w drodze przymusowej<sup>17</sup>. To, czy sądem tym jest sąd powszechny czy sąd polubowny, nie ma znaczenia dla stwierdzenia, że **prawo formalne do uruchomienia sądowego postępowania cywilnego dla rozpoznania sprawy cywilnej nie jest elementem treści praw cywilnych**, a jedynie mechanizmem ich sądowej realizacji. Zasadą jest, że taka sądowa ochrona praw ze stosunków cywilnych jest dopuszczalna w odniesieniu do wszystkich kategorii tych praw (dopuszczalność drogi sądowej w sprawach cywilnych).

Konstytucyjny model „prawa do sądu” to prawo do sądu państwowego (art. 45 Konstytucji RP<sup>18</sup>). Priorytet takiej formy realizacji

„prawa do sądu” przejawia się m.in. w tym, że wybór alternatywnej drogi realizacji roszczeń, jaką jest arbitraż, może być dokonany tylko na podstawie niebudzącej wątpliwości zgodnej woli obu stron aktualnego lub przyszłego sporu (a zarazem stron stosunku podstawowego). Wyjątek od konstytucyjnej zasady jurysdykcji sądu państwowego opiera się na zasadzie autonomii woli stron, ale o autonomii można mówić tylko wówczas, gdy strona ma możliwość ujawnienia swojej woli w sposób prawnie doniosły; nie ma mowy o przejawie „autonomii woli” wtedy, gdy „zamknięcie” drogi do sądu państwowego byłoby efektem oświadczeń woli podmiotów, wśród których nie byłoby wszystkich tych osób, których skutki takiego wyłączenia miałyby dotyczyć.

**Dopuszczalność drogi arbitrażowej**, wynikającej z wiążącego strony zapisu na sąd polubowny, **jako szczególnej drogi sądowej**, jest wyjątkiem od wspomnianej wyżej zasady kompetencji sądu państwowego jako oczywistej formy realizacji konstytucyjnego „prawa do sądu”, i może być – z woli ustawodawcy – jedynie wynikiem porozumienia stron z umowy podstawowej. Celem zapisu na sąd polubowny nie jest rozporządzenie prawami (i obowiązkami) wynikającymi ze stosunku podstawowego, poprzez zmianę ich treści i nadanie im nowej, zmienionej postaci. Jej celem jest uruchomienie alternatywnego i **subsydialnego** względem sądownictwa powszechnego mechanizmu sądowej ochrony praw cywilnych, poprzez stworzenie kompetencji sądu arbitrażowego do wiążącego rozstrzygnięcia spornej sprawy cywilnej wyrokiem, mającym taką samą moc prawną jak wyrok sądu powszechnego<sup>19</sup>.

Z faktu, że art. 698 § 2 k.p.c. wymagał (a obecny art. 1161 k.p.c. wymaga) oznaczenia w zapisie na sąd polubowny przedmiotu sporu albo stosunku prawnego, z którego spór wynikł lub może wynikać, nie można wnioskować,

<sup>16</sup> Z uwagi na specyfikę publikacji, zrezygnowano z dyskusji co do charakteru prawnego zapisu na sąd polubowny (jako umowy prawa materialnego, procesowego, mieszanej lub umowy *sui generis*) i ewentualnych konsekwencji dla prawidłowości rozważań przeprowadzonych przez SN; od stanowiska w tej kwestii uchylił się w głosowanym orzeczeniu sam SN, uznając, że przesądzenie tej kwestii nie jest niezbędne dla rozstrzygnięcia problemu.

<sup>17</sup> E. Łętowska, *Podstawy prawa cywilnego*, Warszawa 1993, s. 236.

<sup>18</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej jako Konstytucja RP.

<sup>19</sup> J. Ciszewski, T. Ereciński, w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część Trzecia. Postępowanie egzekucyjne*, t. 4, J. Ciszewski, T. Ereciński, Warszawa 2006, s. 345.

jak chciałby SN, by zapis nie miał określać stron umowy o arbitraż. Wręcz przeciwnie, jest oczywiste, że umowa o arbitraż (tak jak każda umowa będąca czynnością prawną dokonywaną przez określone podmioty<sup>20</sup>) zawsze musi określać strony, które są jej podmiotami i są nią związane. Treścią regulacji z art. 1161 k.p.c. było i jest wyłącznie wskazanie **przedmiotowo istotnej, minimalnej treści** umowy o arbitraż, jej elementów konstrukcyjnych, bez których nie da się jej zakwalifikować jako ważnej i skutecznej **umowy nazwanej prawa cywilnego**. Artykuł 1161 k.p.c. stanowi **ustawową definicję określonego typu umowy** prawa cywilnego. Podobnie jest, to truizm, z każdą nazwaną umową prawa cywilnego – przepisy definiują jej przedmiotowo istotne postanowienia, które pozwalają następnie ustalić, z jakiego rodzaju umową w konkretnym przypadku mamy do czynienia, i że taka właśnie umowa prawa cywilnego, a nie umowa innego rodzaju, została **skutecznie** zawarta. Z tego np. że ustawa w art. 535 k.c. wymaga, aby umowa sprzedaży wskazywała rzecz, której własność przenosi sprzedawca i cenę, którą ma zapłacić kupujący, wynika jedynie, iż tylko taką umowę zakwalifikujemy jako sprzedaż, której **przedmiot** jest opisany poprzez te właśnie elementy konstrukcyjne. Natomiast nieporozumieniem byłoby wyprowadzanie z ustawowej definicji umowy sprzedaży wniosku, że w treści umowy sprzedaży nie **wskazuje się określonych indywidualnie stron**, które umową sprzedaży mają być związane. Oczywiście jest, że tak **przedmiotowo** opisaną umowę o arbitraż, jak definiuje ją art. 1161 k.p.c., zawierają zawsze **indywidualnie określone strony, i te zindywidualizowane strony dokonują** indywidualizacji przedmiotu umowy o arbitraż, poprzez wskazanie sporu albo stosunku prawnego, z którego spór wynikł lub może wyniknąć, a który to spór rozstrzygnąć ma sąd arbitrażowy. Co więcej, strony stosunku podstawowego i stosunku arbitrażowego muszą być **zasadniczo tożsame**, bo tylko one są dysponentami sporu już zaistniałego lub mogącego

powstać w przyszłości z określonego stosunku prawnego (art. 1161 § 1 k.p.c.), co dodatkowo podkreśla znaczenie przesłanki indywidualizującej podmioty umowy arbitrażowej.

Nawet gdyby przyjąć, że istota umowy zapisu na sąd polubowny sprowadza się, jak chciałby SN, do deindywidualizacji podmiotów tego stosunku umownego, to z tego jeszcze nie wynika, by umowa ta miała modyfikować stosunek materialnoprawny, wynikający z umowy podstawowej i trwale zmieniać treść praw (i obowiązków) z niego wynikających, poprzez nadanie im nowej, wcześniej nieposiadanej, dodatkowej „właściwości”. Bez względu na kwalifikację umowy o arbitraż i reżim przepisów, które należy do niej stosować, nie ma w prawie materialnym przepisu, który stanowiłby podstawę dla uznania, że zawarcie umowy o arbitraż stanowi czynność **rozporządzającą prawami** z umowy podstawowej, poprzez zmianę ich treści. Nie ma przepisu ustawy, który stanowiłby, że czynność zawarcia umowy arbitrażowej wywiera taki skutek, iż zmienia treść praw podmiotowych, wynikających z umowy, wyposażając je w nowe „właściwości”, których wcześniej prawa te nie miały. Co więcej, **nie ma też żadnego pozytywnego przepisu ustawy**, z którego wynikałoby, że takie „rozporządzenie” treścią praw ze stosunku podstawowego, posiadałoby walor **rozszerzonej podmiotowo skuteczności** i miałyby być skuteczne względem każdorazowej osoby trzeciej, która nie była stroną umowy podstawowej w chwili zawierania umowy o arbitraż (a tym bardziej stroną umowy o arbitraż), a nabyła jedynie wierzycelność wynikającą z takiej umowy<sup>21</sup>.

Słabość argumentu, że „droga arbitrażowa” stanowi prawnomaterialną właściwość zbywanej wierzycelności wynika także z przyczyn pragmatycznych, związanych z jego wąskim zastosowaniem w odniesieniu do sporów z następstwa

<sup>21</sup>Na brak przepisów, które przewidywałyby powstanie jakichkolwiek praw o charakterze bezwzględny wskutek zawarcia umowy o sąd polubowny zwracają też uwagę J. Zralek, W. Kurowski, *Wpływ przelewu wierzycelności...*, s. 139.

<sup>20</sup>Argument z art. 60 k.c.

syngularnego. Przy przyjęciu tej koncepcji, skuteczność zapisu na sąd polubowny pomiędzy stronami umowy podstawowej oraz pomiędzy nimi a potencjalnym cesjonariuszem nie byłaby definitywna, lecz byłaby zawsze **uzależniona od istnienia wierzytelności oraz skutecznego jej transferu** na cesjonariusza<sup>22</sup>. Istnienie określonej „właściwości” wierzytelności zakłada konieczność istnienia wierzytelności, a związanie tą cechą nabywcy wierzytelności musi zakładać *eo ipso*, że doszło do skutecznego zbycia wierzytelności (wraz z tą „właściwością”). Nie można byłoby zatem przyjąć związania zapisem na sąd polubowny cesjonariusza wtedy, gdy spór dotyczył tego, czy przelew okazał się wadliwy bądź niedopuszczalny albo sporu o to, czy cedentowi w ogóle przysługiwała wierzytelność przed dokonaniem przelewu<sup>23</sup>. Podobnie, gdyby chciał konsekwentnie stosować ten argument, to wykluczona byłaby skuteczność zapisu jako immanentnej cechy wierzytelności, **gdyby prawo to wygasło** np. wskutek złożenia przez dłużnika oświadczenia o potrąceniu zbytej wierzytelności z własną wierzytelnością, którą miał wobec cesjonariusza z innego tytułu, a na tym tle miałyby dojść do sporu. Co więcej, wygaśnięcie zapisu następowałoby nie tylko w relacji pomiędzy dłużnikiem a cesjonariuszem, ale także, **paradoksalnie, co do sporu pomiędzy dłużnikiem a cedentem.**

## 5.2. Brak podstaw do zastosowania art. 509 § 2 oraz art. 513 § 1 k.c. dla uzasadnienia objęcia cesjonariusza zapisem na sąd polubowny wynikającym z umowy podstawowej

Skutkiem umowy przelewu jest przejście objętej nią wierzytelności (roszczenia) z majątku zbywcy do majątku nabywcy **wraz ze związanymi z tą wierzytelnością prawami** (art. 509 § 2 k.c.). Nawet gdyby w zakresie **praw związanych z wierzytelnością** miało się też mieścić prawo do „drogi arbitrażowej”, jak chce SN w głosowanym orzeczeniu, jako prawo

związane z mocy norm prawa procesowego z wierzytelnością, to nie mieści się w nim ani **obowiązek** poddania się przez cesjonariusza temu trybowi dochodzenia roszczenia, ani nie mieszczą się w tym prawie „**obowiązki związane**” z dochodzeniem przez cesjonariusza roszczenia w drodze powództwa arbitrażowego<sup>24</sup>. Już więc tylko wykładnia językowa wyklucza przejście w drodze cesji jakichkolwiek **obowiązków** na cesjonariusza w trybie art. 509 k.c., w tym „obowiązków” procesowych z umowy arbitrażowej.

Nie bez znaczenia jest również cel regulacji art. 509 § 2 k.c. – celem automatycznego przejścia na cesjonariusza praw związanych z nabywaną przez niego wierzytelnością jest wyłącznie **umocnienie i zabezpieczenie** jego pozycji jako **nowego wierzyciela**. Przepis ma zabezpieczać materialnoprawnie nowego wierzyciela i zapewnić mu przejście na niego wierzytelności „w stanie nie pogorszonym”, ze wszystkimi korzyściami (prawami związanymi), jakie są z nią związane, pomimo dokonania czynności przelewu prawa. Dlatego też prawa związane z wierzytelnością nie wygasają mimo przelewu. Tymczasem „droga arbitrażowa” wynikająca z zapisu na sąd arbitrażowy, nie stanowi obiektywnie żadnego dodatkowego prawa związanego, które zabezpieczałoby i wzmacniało cedowaną wierzytelność z korzyścią dla cesjonariusza. Umowa arbitrażowa jedynie modyfikuje standardowy, ustawowy tryb dochodzenia roszczenia, który dłużnik i wierzyciel z umowy podstawowej ustalili w relacji między sobą dla sporów o prawa z tej umowy. Nawet gdyby, jak chce SN, uznać to jednak za prawo związane, które wzmacnia pozycję cesjonariusza jako

<sup>22</sup> Tak trafnie K. Weitz, *Następstwo prawne...*, s. 119–120.

<sup>23</sup> K. Weitz, *Następstwo prawne...*, s. 119.

<sup>24</sup> Por. J. Zralek, W. Kurowski, *Wpływ przelewu wierzytelności...*, s. 144. Zdaniem tych autorów, pozycji prawnej strony z zapisu na sąd polubowny w ogóle nie da się ująć w kategorii „prawa związanego” z przelewaną wierzytelnością, nie da się wskazać żadnych uprawnień składających się na takie „prawo związane”, a w końcu nie da się uzasadnić, poprzez zastosowanie art. 509 k.c., przejścia **obowiązków** procesowych, wynikających z pozycji cesjonariusza jako powoda w postępowaniu przed sądem polubownym.

nowego wierzyciela, to prawa tego cesjonariusz mógłby się zrzec w każdej chwili.

Kolejny argument za związaniem cesjonariusza zapisem na sąd polubowny z umowy podstawowej wyprowadza SN z brzmienia art. 513 § 1 k.c., zgodnie z którym zasadą jest dopuszczalność podnoszenia przez dłużnika wobec cesjonariusza wszelkich zarzutów, które ten miał przeciwko cedentowi w chwili powzięcia wiadomości o przelewie. Oznacza to, zdaniem SN, że dłużnik wierzycelności z umowy podstawowej, zawierającej zapis na sąd polubowny, pozwany przed sądem powszechnym, może podnieść przeciwko „nowemu” wierzycielowi, cesjonariuszowi, zarzut zapisu na sąd polubowny (art. 697 § 2 w zw. z art. 202 k.p.c.). Po pierwsze, wątpliwe jest, czy termin „zarzuty” obejmuje **zarzuty procesowe** o charakterze formalnym (wyłącznie), a nie materialnoprawne stanowiące element merytorycznej obrony dłużnika, z uwagi na umiejscowienie regulacji w prawie materialnym art. 513 k.c. W literaturze przyjmuje się, że pojęcie zarzutów obejmuje wszelkie środki obrony, w procesie i poza nim, **mające wpływ na istnienie, zakres albo też skuteczność zbywanej wierzycelności**<sup>25</sup>. Istotą tych zarzutów jest więc zawieszające lub niweczące wykazanie braku legitymacji procesowej czynnej powoda i spowodowanie oddalenia powództwa cesjonariusza. Taki skutek mają wyłącznie zarzuty materialnoprawne. Samo posłużenie się tym samym językowym terminem przez ustawę materialnoprawną i procesową nie oznacza, że ustawodawca zamierzał im nadać tożsame znaczenie. O ile np. **materialnoprawne roszczenia majątkowe** o zapłatę ceny kupna ulegną w terminie dla niego właściwym przedawnieniu, bo tak stanowi kodeks cywilny (nie różnicując tych roszczeń na materialne i procesowe), o tyle jest oczywiste, że nie ulegnie nigdy przedawnieniu **procesowe roszczenie majątkowe** o ustalenie istnienia/niestnienia stosunku prawnego sprzedaży, pomimo iż obie

ustawy – kodeks cywilny i kodeks postępowania cywilnego – posługują się dokładnie tym samym terminem – „roszczenie”. Oba terminy mają bowiem, z uwagi na ich miejsce i cel regulacji, różne, nietożsame znaczenie. Dlatego „zryczałtowanie” pojęcia „zarzuty”, użytego w kodeksie cywilnym, tak jak to uczynił SN, i objęcie nim także zarzutów procesowych o charakterze wyłącznie formalnym, a do takich należy *exceptio fori declinatoria*, jest nietrafne.

Uznanie, że termin „zarzuty” z art. 513 k.c. obejmuje też wszystkie zarzuty procesowe formalne, które dłużnik ma przeciw pierwotnemu wierzycielowi w chwili powzięcia wiadomości o przelewie, prowadziłoby do dość paradoksalnych wniosków. Należy postawić pytanie: czy dłużnik, będący w chwili przelewu stroną postępowań sądowych z powództwa pierwotnego wierzyciela, których przedmiotem byłaby przelana wierzycelność, i któremu w związku z tym przysługiwałyby wobec pierwotnego wierzyciela *stricto* procesowe zarzuty formalne (np. *lis pendens*, *res litigiosa* albo zarzut braków w składzie organów powoda – pierwotnego wierzyciela, wszystkie uzasadniające wniosek o odrzucenie pozwu), byłby rzeczywiście **uprawniony podnieść je przeciwko nowemu wierzycielowi w postępowaniu wytoczonym z powództwa nowego wierzyciela?** Odpowiedź negatywna jest oczywista<sup>26</sup>.

Podobnie, jak w przypadku określenia celu art. 509 k.c., nie bez znaczenia jest przypomnienie celu regulacji art. 513 k.c. Przelew wierzycelności dokonywany przecież zasadniczo bez zgody dłużnika, **nie może pogarszać jego sytuacji wobec wierzyciela, bez względu**

<sup>25</sup> Por. J. Mojak, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Warszawa 2013, s. 143.

<sup>26</sup> Podobnie A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy arbitraż...*, s. 474. Zdaniem autora, mimo pozornie całkowicie otwartego sformułowania, ustawodawcy chodziło jednak raczej tylko o prawa i zarzuty należące do dziedziny prawa materialnego, natomiast jeśli chodzi o zarzuty procesowe to, jak podkreśla autor, sprawa jest zupełnie nieoczywista, i podaje przykład dłużnika powiadomionego o cesji, a pozwanego przez zbywcę, który może podnosić zarzut braku legitymacji powoda, ale przeciwko cesjonariuszowi oczywiście ten zarzut nie może mu służyć.



na to, że przymiot wierzyciela uzyskała inna osoba. Zapis na sąd polubowny modyfikuje, jak już wcześniej wspomniano, standardowy, ustawowy tryb dochodzenia roszczenia, który dłużnik i wierzyciel z umowy podstawowej ustalili w relacji między sobą. Droga arbitrażowa stanowi, co najwyżej, **równorzędny** sposób ochrony praw podmiotowych w porównaniu z przepisami o postępowaniu przed sądem powszechnym, które stanowią modelowe rozwiązanie konstytucyjnego standardu „prawa do sądu”. Stwierdzenie, że konieczność skorzystania przez dłużnika z drogi postępowania przed sądem powszechnym w sporze z podmiotem, z którym nie dokonał zapisu na sąd polubowny **stanowi pogorszenie** jego pozycji prawnej, zaprzeczalaby całe aksjologii, na jakiej oparte jest „prawo do sądu” w modelu konstytucyjnym. Z tego modelu wynikają m.in. naczelne zasady procesu, których postępowanie arbitrażowe nie musi realizować (np. zasada jawności, dwuinstancyjności postępowania, przewidywalności kosztów sądowej ochrony praw itd.), **jeśli uczestnicy postępowania arbitrażowego wcześniej wyrazili, poprzez umowę, gotowość rezygnacji z tych standardów**<sup>27</sup>. Tymczasem wszystkie zarzuty materialnoprawne, które dłużnik posiada, a które mają wpływ na istnienie, zakres bądź skuteczność wierzytelności dochodzonej przez „nowego” wierzyciela pozostają nienaruszone, bez względu na tryb, sądowy lub arbitrażowy, rozstrzygnięcia sporu pomiędzy nim a „nowym” wierzycielem.

Nawet gdyby przyjmując, jak chciałby SN, że oba przepisy, art. 509 i art. 513 k.c., znajdują zastosowanie w przypadku cesji wierzytelności do praw i obowiązków procesowych stron w zakresie autonomicznego zapisu na sąd polubowny, to ich skutek sprowadzałby się do kolejnego paradoksu. Cesjonariusz nabywałby,

na podstawie art. 509 k.c., jako prawo związane, prawo pozwania dłużnika przed sąd arbitrażowy (którego mógłby się zrzec), ale nie miałby **obowiązku** działać jako strona pozwana w takim postępowaniu. Z kolei dłużnik zdecydowanej wierzytelności nie mógłby skorzystać z arbitrażowej drogi ochrony swoich praw jako powód, bo cesjonariusz nie przejąłby obowiązków z umowy arbitrażowej. Mógłby jedynie „bronić się” zarzutem drogi arbitrażowej, gdyby został pozwany przed sądem powszechnym. Taka sytuacja oczywiście nie spełniałaby ustawowego standardu równości stron stosunku arbitrażowego, jaki jest wymagany przez art. 1161 § 2 i art. 1183 k.p.c. (istnienie uprawnienia tylko jednej ze stron spornego stosunku prawnego do wytoczenia powództwa przed sąd arbitrażowy byłoby oczywiście sprzeczne z powołanymi wyżej przepisami o charakterze *iuris cogentis*, i z tej przyczyny czynność prawna prowadząca do takich skutków prawnych byłaby dotknięta nieważnością – art. 58 § 1 k.c.).

Z przedstawionych wyżej powodów, wyłączenie spod zakresu zastosowania art. 513 k.c. **zarzutów procesowych formalnych** powoduje upadek kolejnej, rzekomej podstawy ustawowej dla objęcia cesjonariusza umową o arbitraż.

### 5.3. Trwanie zapisu na arbitraż i swoboda zbywalności wierzytelności pomimo braku automatycznego objęcia cesjonariusza zapisem na sąd polubowny wynikającym z umowy podstawowej

Zdaniem SN, wniosek, że cesjonariusz nie jest automatycznie związany zapisem na sąd polubowny z umowy podstawowej, musiałby się łączyć z dwoma innymi założeniami, tj. albo z przyjęciem wygaśnięcia zapisu, w razie przelewu wierzytelności z umowy objętej zapisem, albo z uznaniem niezbywalności wierzytelności z umowy podstawowej objętej zapisem, a do takich wniosków nie ma, zdaniem SN, podstaw. Oba poczynione przez SN założenia są jednak nietrafne.

Nie ma żadnej przyczyny prawnej, dla której zapis na sąd polubowny miałby wygasnąć

<sup>27</sup> Podobnie SN w uchwale z 13.07.2011 r. (III CZP 36/11), w której podkreślił, że wyjątki od zasady związania stron zapisu nie są wprawdzie wyłączone, ale zważywszy na konstytucyjną gwarancję prawa do sądu państwowego (art. 45 ust. 1 w zw. z art. 175 ust. 1 Konstytucji RP), muszą mieć one wyraźną podstawę ustawową oraz gruntowne uzasadnienie jurydyczne.

tylko z tego powodu, że jakaś grupa uprawnień ze stosunku podstawowego przeszła na podmiot trzeci. Skądinąd trafna jest uwaga SN, że wygaśnięcie zapisu wymagałoby zasadniczo wyraźnej podstawy w ustawie, gdy tymczasem kodeks postępowania cywilnego nie wymienia wśród przyczyn wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny przelewu wierzytelności objętej zapisem (por. 702 § 1 k.p.c., a po nowelizacji – art. 1168 k.p.c.). Wskutek zbycia wierzytelności **zapis pozostaje w mocy, ważny i skuteczny, ale tylko w stosunku pomiędzy stronami, które go dokonały**, czyli pomiędzy cedentem i dłużnikiem. Wniosek taki, z uwagi na autonomiczny charakter zapisu, ma zastosowanie bez względu na to, czy po dokonanej cesji umowa podstawowa trwa nadal między dłużnikiem a cedentem<sup>28</sup>, czy też więź ta ustała z uwagi na to, że wierzytelność wyczerpywała całość treści stosunku z umowy podstawowej. Tak więc zbycie wierzytelności nie oznacza, jak obawia się SN, przyznania wierzycielowi jednostronnej kompetencji, by spowodować wygaśnięcie zapisu w stosunku podstawowym z umowy pomiędzy pierwotnym **wierzycielem a dłużnikiem**.

Wierzytelności z umowy podstawowej, objętej z woli stron zapisem na sąd polubowny, są oczywiście zbywalne. Wyłączyć zbywalność może tylko ustawa, właściwość zobowiązania (z którego powstała wierzytelność) lub stosowne zastrzeżenie umowne o treści wskazanej w art. 514 k.c. (łac. *pactum de non cedendo*). Nie stanowi takiego zastrzeżenia ani zapis na sąd polubowny, ani inna umowa procesowa, ani też żadne inne zastrzeżenie, które nie odpowiada w treści (i formie) przesłankom z art. 514 k.c. Notabene zastrzeżenie *de non cedendo* jest wzorcowym przykładem czynności prawnej stron, która modyfikuje treść prawa, wyposażając je w nową „właściwość”, w tym przypadku – względną niezbywalność (czyli

zbywalność uzależnioną od zgody dłużnika). **Skuteczność tej nowej „właściwości” wierzytelności względem osób trzecich**, i przesłanki tej skuteczności, **regulują** wprost przepisy kodeksu cywilnego. Wierzytelność objęta zapisem na sąd polubowny przechodzi zawsze na cesjonariusza, natomiast „przejęcie zapisu” w zakresie dotyczącym sporów ze zbytej wierzytelności wymaga współdziałania dłużnika, cedenta i cesjonariusza (zgody tego ostatniego na związanie istniejącym zapisem).

Wątpliwości SN co do „pozostawienia decyzji o losach zapisu w rękach jednej tylko ze stron umowy” dotyczą w rzeczywistości innej kwestii, a mianowicie możliwości dojścia do faktycznego, względnego „ubezskutecznienia” zapisu w odniesieniu do sporów o wierzytelność, będącą przedmiotem zbycia przez cedenta. Nie jest to jednak zagadnienie związane z wykładnią prawa i nie dotyczy udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy w świetle obowiązujących przepisów jest uzasadniony wniosek o **automatycznym związaniu cesjonariusza** zapisem na sąd polubowny, który był zawarty w umowie podstawowej. Jest to wyłącznie zagadnienie praktyki kontraktowej, w jaki sposób może się zabezpieczyć dłużnik ze stosunku podstawowego, który chce w konkretnej sytuacji zapewnić sobie skuteczność drogi arbitrażowej dla sporów o wierzytelności, w przypadku ich cesji przez cedenta (na którą to cesję wyraża zgodę w umowie podstawowej). Problem ma kilka rozwiązań technicznych, m.in. takie, że dłużnik zastrzeże niezbywalność wierzytelności ze stosunku podstawowego (łac. *pactum de non cedendo*), z tym iż strony ograniczą je warunkiem rozwiązującym tej treści, że zastrzeżenie upada, jeśli cesjonariusz wyrazi zgodę na zapis na sąd polubowny w odniesieniu do sporów dotyczących zbytej wierzytelności. Wówczas, bez ryzyka utraty przez dłużnika subiektywnie dla niego istotnej „drogi arbitrażowej”, wierzytelność ma nieograniczoną „zbywalność” wraz z „automatycznym przejściem” zapisu na cesjonariusza, jeśli jest spełniona podstawowa przesłanka rozszerzenia zapisu na osobą trzecią, w tym przypadku – zgoda cesjonariusza

<sup>28</sup> Tak będzie m.in. w typowej sytuacji gdy umowa podstawowa ma charakter wzajemny i składa się na nią wiele wzajemnych uprawnień i obowiązków stron, względnie gdy dokonano przelewu na zabezpieczenie, a wierzytelności mają „wrócić” do cedenta w przypadku upadku przyczyny zabezpieczenia.

na poddanie jurysdykcji arbitrażowej sporów z tej wierzytelności w **stosunku do dłużnika** (względnie dłużnika i cedenta).

### 6. *Nemo alteri stipulari potest*

Umowa cywilna nie może uszczuplić praw ani nakładać żadnych obowiązków na osoby trzecie, które w niej nie uczestniczą, **wiąże wyłącznie podmioty, które ją zawarły**. Dla pozostałych podmiotów fakt jej zawarcia i jej treść pozbawiona jest doniosłości prawnej<sup>29</sup>. Nigdy nie podlegało dyskusji przekonanie, że osoba trzecia nie może zostać bez swojej zgody obciążona jakimikolwiek obowiązkami wynikającymi z umowy stron, w szczególności nie jest dopuszczalne powstanie na podstawie umowy zawartej bez jej udziału skutecznego, skierowanego przeciwko niej żądania określonego, powinnego zachowania<sup>30</sup>. Rozszerzona podmiotowo skuteczność umów stanowi sytuację wyjątkową i ma zawsze umocowanie w pozytywnym przepisie ustawy. W odniesieniu do przepisów procesowych warto zwrócić uwagę, że w nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego z 2005 r. wprowadzono takie właśnie pozytywne uregulowanie w **art. 1163 k.p.c.**, w odniesieniu do kategorii sporów ze stosunku spółki. Przepis ten stanowi **jedyny wyjątek** od generalnej reguły związania zapisem arbitrażowym tylko stron umowy podstawowej i rozszerza skuteczność zapisu na sąd polubowny, zawartego w umowie spółki handlowej (w odniesieniu do sporów ze stosunku spółki) na każdorazowych następców prawnych współników-pierwotnych stron umowy podstawowej, zawierającej zapis na sąd polubowny. Gdyby ustawodawca podzielał pogląd SN o rozszerzonej podmiotowo skuteczności zapisu na sąd polubowny wobec każdorazowych następców prawnych stron ze stosunku podstawowego, to zamieszczanie takiej regulacji w odniesieniu

do stron stosunku spółki byłoby całkowicie zbędne.

Oczywiście nie można wykluczyć, że w konkretnym przypadku, w związku z dokonaną cesją, zostaną złożone oświadczenia woli, które wprost lub według reguł interpretacyjnych pozwolą ustalić, iż doszło do faktycznej, równoległej ze stosunkiem podstawowym, **zmiany podmiotowej w zakresie zapisu na sąd polubowny**, który obejmował ten stosunek. Wymaga to jednak zachowania stosownych reguł zawarcia/zmiany zapisu na sąd polubowny zarówno co do formy, jak i treści oświadczeń woli składanych przez cesjonariusza właściwemu adresatowi/adresatom (tj. dłużnikowi lub cedentowi i dłużnikowi, w zależności od wybranej przez strony figury prawnej dla osiągnięcia zamierzonej przez nie zmiany podmiotowej w zakresie stosunku arbitrażowego). Ustawy materialnoprawne tylko wyjątkowo przewidują zmianę „całej” strony umowy nazwanej (m.in. kontraktacja – art. 625 k.c.; wstąpienie nabywcy rzeczy najętej w prawa i obowiązki umowy najmu przy spełnieniu określonych przesłanek – art. 678 § 2 k.c.; wstąpienie nabywcy nieruchomości obciążonej dożywociem w tę umowę – art. 910 § 2 k.c.)<sup>31</sup> wskutek nabycia prawa (przedmiotu prawa) z podstawowego stosunku umownego. W zakresie nieuregulowanym, stosuje się odpowiednio lub w drodze analogii konstrukcyjne warianty obejmujące reguły cesji praw

<sup>29</sup> Por. szerzej A. Kubas, *Umowa na rzecz osoby trzeciej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze” 1976/78, s. 6.

<sup>30</sup> A. Kubas, *Umowa na rzecz...*, s. 10.

<sup>31</sup> Należy pamiętać, że przypadki te niejednolicie normują następstwa zmiany strony, por. E. Łętowska, *Podstawy...*, s. 207. Niemniej jednak posiadają one najczęściej wspólny mianownik, polegający na ścisłym powiązaniu z prawami rzeczowymi (tzw. zobowiązania realne). W umowach tych jedna ze stron lub obydwie strony, są **oznaczalne** w ten sposób, że podmiotami praw wynikających z tych umów są osoby znajdujące się w pewnej sytuacji związanej z rzeczą, której obowiązki z umowy dotyczą; prawa z tych umów stają się **skuteczne przeciwko każdemu**, kto stanie się podmiotem innego stosunku prawnego (w tym przypadku – praworzecowego). Podmioty praw i obowiązków z tych umów są więc nie tyle oznaczone, co **oznaczalne** poprzez „klucz”, jakim jest pewna inna sytuacja prawna, por. A. Kubas, *Rozszerzona skuteczność wierzytelności*, „Studia Cywilistyczne” 1969, t. XIII–XIV, s. 222. Zawsze jednak takie związanie wynika z wyrażonego przepisu ustawy.

i przejścia długu między tymi samymi stronami, gdyż prawu polskiemu nie jest znana instytucja umownej podmiotowej zmiany strony umowy<sup>32</sup>.

Podsumowując, teza orzeczenia SN z 3.09.1998 r. (I CKN 822/97) nie zasługuje na aprobatę, gdyż arbitrażowa droga sądowa

nie stanowi elementu treści wierzytelności. Przepisy art. 509 § 2 oraz art. 513 § 1 k.c. nie uzasadniają objęcia cesjonariusza obowiązkami z zapisu na sąd polubowny zawartego w umowie podstawowej, a brak automatycznego objęcia cesjonariusza zapisem na sąd polubowny, wynikającym z tej umowy, nie powoduje ani wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny, ani nie ogranicza swobody zbywalności wierzytelności z umowy podstawowej.

<sup>32</sup> Por. także E. Łętowska, *Podstawy...*, s. 207; J. Zralek, W. Kurowski, *Wpływ przelewu wierzytelności...*, s. 142 oraz powołana tam literatura.

### Rafał Kos

Autor jest adwokatem w Kancelarii Kubas Kos Gaertner w Krakowie.